

## Leszcz 73,0 cm Szymon Chęcki

Leszcz nie jest być może rybą, która przyprawia wędkarzy o szybsze bicie serca, nie atakuje przynęty z furją, nie walczy jak szalony. Ale każdy z nas, który choć raz miał na wędce „złotą patelnię”, zdaje sobie sprawę, że medalowego leszcza wcale nie jest tak łatwo skusić do brania, a i hol do najłatwiejszych nie należy. Prawdziwym kolosem, leszczem mierzącym 72 cm, może pochwalić się Szymon Chęcki:



„Swoją przygodę z wędkarstwem rozpocząłem dwa lata temu, w okresie wakacyjnym. Pierwsze doświadczenia zdobywałem nad lokalnym stawem, tam uczyłem się podstaw wędkarstwa. Największą rybą, jaką udało mi się wtedy złowić, był karaś o długości 40 cm. Ten początek zakończył mój pierwszy rok przygody i jednocześnie zmotywował do dalszego rozwoju. W rozwoju wędkarskiej pasji ogromną rolę odegrał mój dziadek, który pomógł mi wyrobić kartę wędkarską oraz zdobyć niezbędne zezwolenia. Od wczesniej jesieni zabierał mnie nad Wisłę i pokazywał swoje ulubione miejscówki. To właśnie dzięki niemu zacząłem zdobywać doświadczenia w bardziej wymagających warunkach. Te wspólne wyprawy były dla mnie niezwykle ekscytujące. Szybko przekonałem się, że Wisła to niezwykle ciekawe i rybne środowisko.

Na kolejną wyprawę nad Wisłę w okolicach Płocka wybrałem się z dziadkiem oraz kolegą o ksywce „Sztanga” w piątek, 4 sierpnia ub. r. Wędrowanie rozpoczęliśmy w samo południe, ja z kolegą rozłożyliśmy stanowiska blisko siebie, dziadek nieco dalej. Złowiliśmy na dwie wędkę, na zestawy feederowe. Pierwszy z nich uzbrojony był w kanapkę złożoną z larw pinki, białego i czerwonego robaka, natomiast drugi w same białe robaki. Pierwszy zestaw zarzuciłem na odległość około 12–14 m od brzegu, a drugi nieco dalej, jakieś 30 m od brzegu. Pozostali również złowili w podobnych odległościach. Na pierwsze branie musiałem nieco poczekać, około 13.40 na białe robaki skusił się pierwszy, mierzący 52 cm leszcz. Kolejnego złowił kolega „Sztanga”, niedługo później ja złowiłem ciętą 31 cm, a dziadek krępią o długości 20 cm. Atmosfera nad wodą stawała się coraz bardziej emocjonująca. Czuliśmy, że każde zarzucenie zestawu może w efekcie przynieść kolejne ryby. Po około 30 minutach od poprzednich brań nastąpiło bardzo mocne branie na moją wędkę ustawioną na 12 metrów, uzbrojoną w białe robaki na haczyku numer 12. Po zacięciu dosłownie zdziwiałem. Wódka wygięła się do granic możliwości, a to „coś” na jej końcu ani drgnęło. Na początku myślałem, że to zaczep, jednak szybko okazało się, że „zaczep” to jednak ryba i rozpoczęła się zacięta walka. Kolega był już przy mnie z podbierakiem, a dziadek

podpowiada?, jak zdobycz prowadzi?. Opór, jaki stawia?a walcz?ca ryba by? tak du?y, ?e d?u?szy czas nie mogli?my odgadn??, z jakim przeciwnikiem mam do czynienia. Po oko?o 5–6 minutach zagadka si? rozwi?za?a. Pod powierzchni? pojawi? si? leszcz, ale byli?my dos?ownie zszokowani jego rozmiarami. Leszcz by? ogromny! Ko-lega sprawnie podebra? walcz?c? ryb?, a potem, ju? na macie, zmierzyl?my j? – mierzy?a 73 cm! W tym momencie u?wiadomi?em sobie, jak wyj?tkowy jest to okaz. Ten leszcz to najwi?ksza ryba w mojej dotychczasowej przygodzie z w?dkarstwem. Trudno opisa? emocje, jakie prze?ywa?em w tym momencie. By?a to mieszanka rado?ci, niedowierzenia i ogromnej satysfakcji. Ta chwila zostanie ze mn? na d?ugo w pami?ci. Ju? teraz z niecierpliwo?ci? czekam na kolejne wyprawy i nowe wyzwania. Kto wie, mo?e nast?pna ryba b?dzie jeszcze wi?ksza?”

Decyzj? Komisji Rekordowych Po?owów Szymon Ch?cki otrzymuje nagrody ufundowane przez firm? Konger: ko?owrotek Konger Carbo-maxx Method Feeder Long Cast 140FD oraz ?y?k? Konger Steelon FC Basic 0,25/100

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 5/26.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

2 maja 2026, 18:22